Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EWANGELICZNY CHRZEŚCIJANIN

ORGAN ZWIĄZKU SŁOWIAŃSKICH ZBORÓW EWANGELICZNYCH CHRZEŚCIJAN W POLSCE.

ROK III. GRUDZIEŃ 1936 R. Nr. 4.



„STÓJCIE W JEDNYM DUCHU JEDNOMYŚLNIE BOJUJĄC W WIERZE **EWANGELJI**":

Filipensów 1,27.

„NAJPIERW W ANTYJOCHJI UCZNIOWIE NAZWANI BYLI **CHRZEŚCIJANAMI**".

Dzieje Ap. 11,26.

EWANGELICZNY CHRZEŚCIJANIN
ORGAN ZWIĄZKU SŁOWIAŃSKICH ZBORÓW EWANGELICZNYCH CHRZEŚCIJAN W POLSCE

WÓDZ NACZELNY EDWARD RYDZ-ŚMIGŁY MARSZAŁKIEM POLSKI



P. Prezydent R. P. wręcza buławę Marszałkowi Rydzowi-Śmigłemu.

W dniu 10 listopada Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował Naczelnego Wodza, generała Edwarda Rydza-Śmigłego, Marszałkiem Polski. Ta doniosła i radosna uroczystość dla całej Polski odbyła się na zamkowym dziedzińcu w Warszawie. W ten sposób Marszałek Rydz-Śmigły stał się właściwym następcą Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego. W związku z tą uroczystością, jak również z 18-tą rocznicą Święta Niepodległości, w dn. 11 listopada, w centralnym Zborze Związkowym w Warszawie, odbyło się specjalne nabożeństwo, podczas którego Zbór zanosił modły do Wszechmogącego Boga o pomyślność i błogosławieństwo dla Kraju naszego i Jego Dostojnych Włodarzy Pana Prezydenta Rz. P. i Marszałka Rydza-Śmigłego. Oby stało się według modłów naszych

Redakcja.

ŻYCZENIA.

„Zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkiemu ludowi“.

Ew. Św. Łukasza 2,10.

Wszystkim naszym Drogim Czytelniczkom i Czytelnikom, Braciom Przełożonym i Pracownikom Misyjnym, Związkowym Zborom, Placówkom i Stacjom Misyjnym, Związkowym Oddziałom Młodzieży, Dyrygentów, Sióstr i Dziatwie Szkół Niedzielnych, wszystkim Członkom Związku oraz Kościołom i Związkom religijnym pokrewnym w Kraju i zagranicą, zasyłamy

najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia

błogosławionych świąt Narodzenia Chrystusa Pana i Nowego 1937 Roku!

Aby Nowy 1937 Rok był rokiem błogosławionym, prosimy Braci i Sióstr o rozpoczęcie go Tygodniem Modlitwy, który odbędzie się w dn. od 3 — 10 stycznia 1937 r. w Zborach wszystkich wyznań ewangelicznych na całym świecie. Programy tego Tygodnia Modlitwy dla braci przełożonych wysyłamy.

Zarząd Związku i Redakcja.

PÓŁNOC NADCHODZI...

Takim już jest zwyczajem, że obchodząc co roku święta Narodzenia Chrystusa Pana i Nowego Roku, składamy sobie nawzajem życzenia i pozdrowienia, życząc *radosnych świąt i szczęśliwego nowego roku.* W życzeniach tych kryje się pewien szablon, podobny do szablonu „dzieńdobry“ lub „dowidzenia“.

Człowiek, który jest całkowicie pojednany z Bogiem, nie może mieć smutnych świąt nawet wtedy, gdy cierpi jakiś niedostatek. Święta Narodzenia Chrystusa Pana muszą być dla niego zawsze radością wielką, bo jest to święto pojednania Boga z człowiekiem. I nie tylko te święta muszą być dla takiego człowieka radością, ale całe życie jego musi być tylko życiem radości. Z każdej dziedziny jego życia muszą wytryskiwać obfite strumienie radości, a strumienie te są: radość obcowania z Bogiem (1 Jana 1, 3-4) radość obcowania z wierzącymi (2 Jana 12), radość współczucia (Rzym. 12, 15), radość służenia (Psalm 100, 2), radość z powodu wysłuchanych modlitw (Jana 16, 24), radość w Panu (Abakuk 3, 17-18) i t.d. i t. d.

Czyż wobec tego potrzebnem jest takiemu wierzącemu człowiekowi życzyć radosnych świąt? Toż przecież radość jest treścią jego życia całego. Jest zjawiskiem codzienem, ciągłem i stałem.

A teraz drugie życzenie: „szczęśliwego roku“. Co przez to chcemy powiedzieć, gdy takie życzenia składamy? O jakiem szczęściu myślimy? Może myślimy o szczęściu w bogactwie, dostatkach, powodzeniu, pracy i t. d.? Jeżeli tak myślimy, to mylimy się bardzo...

Czyż może być szczęście większe nad to, które posiadamy: *zbawienie w Chrystusie i żywot wieczny?* Chyba, że nie jesteśmy pewni tego zbawienia, to wtedy mając nawet wszystko co świat uważa za szczęście, będziemy nieszczęśliwymi ludźmi na świecie.

Chrystus powiedział: „Szukajcie naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano“ (Ew. Mat. 6, 33).

Jeżeli więc już posiadamy to najwyższe szczęście w Chrystusie Jezusie, to czyż właściwem jest życzyć sobie „szczęśliwego nowego roku“?

Cóż więc sobie życzyć mamy? Co ja pragnę życzyć sobie i Wam, kochani Bracia i Siostry w Chrystusie?

Chrystus w Ew. Św. Mateusza 24 rozd. 12 w. mówi: „A iż się rozmnoży nieprawość, *oziębnie miłość* u wielu. Ale kto *wytrwa* aż do końca, ten zbawiony będzie“.

Chrystus mówi tu o znakach czasów ostatecznych, których nadejście będzie sygnalizowała oziębłość pierwszej miłości u dzieci Bożych.

Spójrzmy, kochani, krytycznem okiem na siebie. Gdzie jest ta pierwsza miłość i gorliwość, które mieliśmy przy nawróceniu się? Spójrzmy na zbory nasze. Dlaczego tyle obojętności i oziębłości tam panuje? Dlaczego niema tych nawróceń, których świadkami byliśmy dawniej? O, jest to bardzo niebezpieczne zjawisko dla nas! Stajemy się ani gorącymi ani zimnymi, lecz tylko letnimi, a jakże przykry koniec może nas spotkać? (Objaw. 3, 15-18).

Bracia i Siostry! *P ó ł n o c n a d c h o d z i !* Oblubieniec już w drodze! Czy jesteśmy gotowi na Jego spotkanie? Już senność ogarnia nas, ale czy mamy olej w lampach naszych? Olej miłości, pokoju, wiary, dobroci it.d.? Czy może olej miłości w lampach naszych już tylko tli nieznacznym płomykiem, bo brak mamy tego oleju i lampy nasze gasną?

Czuwajmy! Niebezpieczeństwo wielkie przed nami! Północ nadchodzi, północ grzechu, złości, nieprawości i kłamstwa. Nie dopuśćmy do tego by lampy nasze zgasły. Módlmy się i prośmy Pana, aby zlitował się nad nami, wyrwał nas z tej oziębłości, powrócił nam naszą pierwszą miłość i pomógł nam wytrwać do końca. By nikt z fałszywych proroków (też znak czasów ostatecznych) nie miał wpływu nad nami. Byśmy nareszcie okrzepli w wierze i nie byli słabą i chwiejną trzciną. Byśmy wreszcie potrafili dać należyty odpór złośnikowi i sługom jego, którzy nachodzą nas i różnemi kłamliwemi obmówiskami, starają się zwieść nas z prawdziwej drogi i wiary ewangielicznej.

Oto są moje życzenia dla siebie i dla Was, kochani w Panu, na nowy 1937 r.:

1) życzenie powrotu pierwszej miłości i gorliwości i

2) życzenie wytrwałości w wierze aż do końca.

Jeżeli to życzenie zostanie urzeczywistnione, o co gorąco proszę Wszechmogącego Zbawiciela i Pana naszego, to wtedy prawdziwe szczęście, radość i błogosławieństwo będzie w życiu naszem osobistem, życiu rodzinnem i życiu zborowem.

Oby Bóg łaskawy raczył to uczynić ku Jego chwale!

Wasz brat w Panu L. Szenderowski(j)

W rocznicę zgonu ś. p. Br. Inż. Jana Prochanowa.

„Wspominajcie o przewodnikach swoich, którzy opowiadali wam Słowo Boże, a patrząc na koniec ich życia, wiarę ich naśladujcie“.

List Św. Pawła do Żydów XIII, 7.

W dniu 11 października b. r., w pierwszą rocznicę zgonu ś. p. inż. br. Jana Prochanowa, centralny Zbór Związkowy w Warszawie miał specjalne zebranie poświęcone pamięci zmarłego Brata i wieloletniego Przewodnika Wszechświatowego Ruchu Ewangelicznych Chrześcijan. Na zebraniu tem uczczono pamięć Zmarłego i odczytano wyjątki z działalności.

życiorysu i ostatnich chwil przed śmiercią br. Prochanowa, opisanych w organie wszechświatowego ruchu Ewaneglicznych Chrześcijan: „Ewangelicznej Wierze“ Nr. 1 — 12, 1936 r. Wyjątki przeczytane poruszyły serca uczestników zebrania, a szczególnie ostatnie chwile pożegnania ś. p. br. Prochanowa z braćmi i siostrami w Berlinie, kiedy to odchodząc z tego świata umierający poprosił obecnych przy nim zaśpiewać hymn ewangelicznych chrześcijan przez niego ułożony: „My za wiarę Chrystusową chcemy walczyć życie dać“ i ze słowami: „Proszę dalej prowadzić sprawę Bożą“, po krótkim czasie — zasnął na wieki...

Cześć Jego świetlanej pamięci! „Ale ci, którzy innych nauczają, świecić się będą, jako światłość na niebie, a którzy wielu do sprawiedliwości przywodzą, jako gwiazdy na wieki wieczne“. Danijela XII, 3.

**
*

Poniżej podajemy w całości bardzo charakterystyczne oświadczenie ś. p. br. J. Prochanowa p. t. „O kłamliwych obmówiskach“, napisane przez Zmarłego w końcu 1934 r. a dopiero teraz ogłoszone w Nr. 1 — 12 „Ewangelicznej Wiary“. Brzmi ono jak następuje:

„Czemuż raczej krzywdy Wam nie cierpieć? 1 Korynt. VI, 7“.

„Kłamliwe obmówiska są tak stare, jak starem jest zło. Już w raju wąż kłamał, mówiąc, że jakoby Bóg zabronił jeść owoce z każdego drzewa w raju...

Wszyscy znani nam mężowie biblijni cierpieli od kłamliwych obmówisk w tej lub w innej formie. Nie jest więc dziwnem, że i ja w swoim życiu byłem przedmiotem kłamliwych obmówisk różnego rodzaju.

W większości wypadków, te obmówiska były tak kłamliwe, że moi współpracownicy wyraźnie to widzieli.

Mówiono, że przyłączyłem się do kościoła prawosławnego, że uciekłem do Finlandji, że ożeniłem się z żydówką, że umarłem i t. d.

Gazety bolszewickie zawsze twierdziły, że jestem niebezpiecznym kontrrewolucjonistą, a członkowie niektórych grup wyznaniowych zapewniali, że jestem bolszewikiem*) i t. d.

*) O tem, że ś. p. Br. J. Prochanowa kłamliwie obmawiano świadczy wypadek, jaki się zdarzył i w kraju naszym. Na wschodnich terenach Polski prowadzi swoją działalność pewna grupa t. zw. „religijna“, jednak działalność tej grupy ogranicza się przeważnie do rozbijania innych grup wyznaniowych spotykanych na drodze. Przywódcy tej grupy dla osiągnięcia swego celu nie przebierając w środkach, używają częstokroć hańbiących i niechrześcijańskich posunięć. Mianowicie: chcąc przeszkodzić w pracy pewnemu zborowi związkowemu i spowodować jego zamknięcie, osobnicy ci złożyli do starostwa, na terenie którego ten zbór się znajduje, kłamliwe doniesienie, że zbór ten należąc do Związku wraz z Zarządem Związku współpracuje z J. Prochanowym, który jest komunistą i bolszewikiem, a więc tem samem i ci co z nim współpracują są bolszewikami. Niestety Władze Państwowe zbyt dobrze znają tych co stoją na czele Związku i wiedząc o ich przekonaniach patrjotycznych, nie uwierzyły tym kłamstwom.

Ale nie koniec na tem. Przywódcy tej grupy w krótkim czasie po tym niecnym czynie, po śmierci ś. p. J. Prochanowa, umieścili w swojem czasopiśmie fotografję Zmarłego i nekrolog, wychwalając Jego czyny i działalność. Takie postępowanie już żadnej dyskusji nie wymaga. My ze swej strony możemy tylko radzić tym osobom uważnie przeczytać powyższe oświadczenie ś. p. Br. Prochanowa i wreszcie pokutować ze swych niecnych i niechrześcijańskich czynów. Br. Prochanow i tym osobom przebaczył ich kłamliwe obmówiska.

Redakcja.

Niektórzy nie zgadzając się z chrztem z wiary twierdzili, że jestem baptystą, a inni (mając specjalną gorliwość chrzczenia dorosłych) twierdzili, że podobno powiedziałem, że nie umrę dopóty, dopóki nie przestąpię przez trupa baptyzmu, czego nigdy nie mówiłem... I t. d. i t. d.

Ma się rozumieć, że jak wogóle kłamliwe obmówiska, tak i te słuchy nie miały żadnej podstawy. Przytem zauważyłem, że im więcej gorliwie i święcie pracowałem, im więcej miałem powodzenia, tem więcej mnie kłamliwie obmawiano. Jednocześnie zauważyłem, że niektórzy z działaczy zwracali zbyt wiele uwagi na kłamstwo, które o nich było rozpowszechniane i nie pozostawali przytem obojętnymi: oni walczyli ze swoimi przeciwnikami i w ten sposób tracili bardzo wiele czasu, który mógłby być wykorzystany z pożytkiem dla pracy misyjnej.

Zapytałem więc siebie: „Jaki powinien być mój stosunek do kłamliwych obmówisk skierowanych przeciwko mnie?“

I postanowiłem czynić tak, jak czynił Chrystus.

W Ew. Mateusza 26, 63 przeczytałem o tem, jak dwaj fałszywi świadkowie kłamali przeciwko Chrystusowi przed synedrjum i jak słuchając tych kłamliwych obmówisk, Chrystus milczał. I powiedziałem wtedy: „Oto jest przykład dla mnie“.

Od tej chwili zdecydowałem się nie zwracać żadnej uwagi na kłamliwe obmówiska, lecz prowadzić pracę przydzieloną mi przez Pana.

Ja od czystego serca przebaczałem i przebaczam tym, którzy zajmują się temi kłamliwemi obmówiskami i zapraszałem moich współpracowników czynić tak samo. Myśmy się modlili, aby Bóg przebaczył winnym.

I cóż? Dzięki temu wygrałem i zaoszczędziłem bardzo wiele czasu.

Cały czas, który musiałbym zużyć na walkę i obronę, poświęciłem dla pracy w Winnicy Pańskiej, a to było rzeczą o wiele ważniejszą. Pozatem, okazało się, że z czasem te kłamstwa traciły na sile i wyjaśniała się ich bezwartościowość, tak że wynalazcy tych kłamstw ostatecznie musieli się wstydzić swych wynalazków.

Wszystkim pracownikom w Winnicy Pańskiej, a szczególnie tym, którzy mają powodzenie w tej pracy, radzę obrać ten sam stosunek do kłamliwych obmówisk“.

J. Prochanow.

▪ ▪ WIADOMOŚCI Z MISJI I OGÓLNE ▪ ▪

Wizyty i odwiedziny.

We wrześniu odwiedziła Zjednoczenie Chrześcijan Ewangelickich w Polsce delegacja Wszechświatowego Zjednoczenia Ewangelickiego w Londynie — World's Evangelical Alliance — w osobach: Ks. Dr. biskupa Taylora Smitha, Ks. J. Chalmers Lyona i generalnego sekretarza Związku Henry Martyn Goocha.

Głównym celem tej wizyty było nawiązanie bliższego kontaktu z poszczególnemi wyznaniami ewangelickimi w Polsce. W tym celu były zorganizowane specjalne zebrania w Warszawie, Krakowie, Cieszynie, Lwowie i t. d., na których wymienieni bracia przemawiali do wiernych. Między innymi delegacja ta odwiedziła i Zbór Związkowy w Równem na Wołyniu, gdzie w sali Zboru było urządzone ostatnie pożegnalne zebranie przed wyjazdem delegacji do Anglji. Podobno na zebraniu tem bracia goście szczególnie dobrze się czuli, bowiem ostatnie słowa pożegnania ich były: „dziękujemy wam serdecznie za ten przysmak, jaki zostawiliście nam na koniec naszej podróży w Polsce“. W ciągu całej podróży braci gości w Polsce, towarzyszył im z ramienia Zjednoczenia Chrze-

ścijan Ewangelickich w Polsce, Ks. Dr. Martin Price — honorowy sekretarz Zjednoczenia.

**
*

W październiku odwiedziła Związek delegacja Szwedzkiego Komitetu Ewangelickiego w osobach br. br. inż. Wernera — przewodniczącego Komitetu i Düringa — sekr. Komitetu ze Sztokholmu. Bracia ci odwiedzili Zbór Związkowy w Warszawie, gdzie na ich przywitanie było urządzone specjalne zebranie oraz zbory związkowe w Kowlu, Bobłach, Zdołbunowie, Kostopolu, Równem i we Lwowie. We wszystkich zborach bracia szwedzi służyli Słowem Bożem dla wiernych. Wrażenia z tych odwiedzin pozostały jak najlepsze.

**
*

W listopadzie odwiedził Zbory Związkowe w Horodyszczach, Zdołbunowie i w Równem Ks. Zygmunt Michelis, pastor cetralnego Zboru Ewangelicko - Augsburskiego w Warszawie i redaktor „Zwiastuna Ewangelicznego". We wszystkich tych zborach Ks. pastor Z. Michelis służył Słowem Bożem. Celem odwiedzin było zapoznanie się z działalnością Związku oraz z działalnością innych zrzeszeń religijnych na tym terenie. Wrażenia z tych odwiedzin, z obydwu stron, pozostały bardzo dobre.

**
*

W b. m. Zbór Związkowy w Warszawie odwiedzili br. br. Ks. Miles — pułkownik i b. kapelan wojskowy w Anglji i Mr. Filips — kierownicy misji ewangelicznej w Anglji, współpracującej ze Stowarzyszeniem Wzajemnej Pomocy Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce. Bracia ci służyli zborowi Słowem Bożem w tłomaczeniu przez br. br. Jesakowa i Myczko — kierowników Stowarzyszenia. Odwiedziny te były bardzo błogosławione i przyczyniły się do wzajemnego, obopólnego zbliżenia się.

O Unji Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce.

We wrześniu, w sali Zboru Związkowego w Warszawie, odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli następujących 4-ch organizacyj Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce: Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Ewangelicznych Chrześcijan, Zrzeszenia Ewangelicznych Chrześcijan języka niemieckiego, Europejskiej Chrześcijańskiej Misji i Związku Sł. Zb. Ew. Ch. w Polsce. Celem tego posiedzenia było opracowanie wspólnego projektu zjednoczenia w Unję wymienionych zrzeszeń Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce. W rezultacie opracowany projekt będzie przedstawiony zjazdom poszczególnych zrzeszeń dla zatwierdzenia. Główne wytyczne przyszłej Unji mają być: wspólne okresowe konferencje, wspólna szkoła biblijna, wspólne czasopismo i t. d. Oby Bóg Wszechmogący dał, by to wielkie dzieło pojednania doszło do skutku.

12-lecie założenia Zboru Ew. Ch. w Warszawie.

W dn. 8 grudnia Centralny Związkowy Zbór Ewang. Ch. w Warszawie obchodził radosną uroczystość: 12-tolecie swego założenia przez ś. p. br. L. Szenderowskiego senjora. Z tego powodu Zbór zgotował piękne przyjęcie, w którem wzięło udział ponad 80 braci i sióstr. Jako gości wymienić należy br. prof. W. Marcinkowskiego z Małżonką, br. Burhardta — ewangelistę Zboru Ewang. Aug. w Warszawie i inn. Br. Marcinkowski przemówił w serdecznych słowach do Zboru, składając mu serdeczne pozdrowienia od ś. p. br. J. Prochanowa, z którym widział się niedługo przed śmiercią w Berlinie i który prosił go pozdrowić i nasz zbór w jego imieniu. Pozdrowienia tego zbór wysłuchał ze wzruszeniem. W przemówieniach, śpiewach i muzyce religijnej zborownicy spędzili wspólne rodzinne radosne chwile do późnego wieczora. Szczególnie cieszyła wszystkich obecność br. Gitlina i jego grupy żydów chrześcijan, który wraz ze swoimi najbliższymi w r. b. przyłączył się do zboru naszego w Warszawie. Br. Gitlin prowadzi pracę ewangeliczną wśród żydów w Warszawie, a placówka ta jest oddziałem Zboru naszego. Oby Bóg błogosławił i tą współpracę ku Jego chwale.

Szkoła Biblijna w Więcborku.

W uzupełnieniu do wiadomości podanych w poprzednim numerze naszego organu, zawiadamiamy Zbory Związkowe, że do Szkoły Biblijnej ewangelickiej w Więcborku zostali przyjęci narazie tylko dwaj nasi bracia, a mianowicie: br. J. Kozaczuk z Równego i br. M. Samsoniuk z Bielowa. Bracia ci już od miesiąca są w Szkole i proszą wszystkich współwyznawców o pamiętanie ich w swoich modlitwach, w czem oni mają wielką potrzebę. O następnych przyjęciach do Szkoły powiadomimy Zbory w swoim czasie.

Ewangelicki Diakonat SS. Diakonis „Tabita".

Naskutek porozumienia się z ks. pastorem Z. Michelisem, do Diakonatu Sióstr w Skolimowie pod Warszawą, w roku przyszłym będą przyjęte 8 sióstr ze Związkowych Zborów na naukę biblijną i pielęgniarstwa. O warunkach przyjęcia Zbory w swoim czasie zostały powiadomione przez centralę Związku. Zawiadamiamy, że ostatni termin składania podań mija 20 grudnia b. r. Podania należy składać do przełożonego Zboru; przełożony Zboru wraz ze swoją opinją odsyła go do kierownika oddziału, a kierownik oddziału wraz ze swoją opinją odsyła go do centrali Związku.

O Sierocińcu Związkowym.

Do

Wszystkich Braci i Sióstr w Panu

w zborach Zw. Słow. Zb. Ew. Chrześc. w Polsce.

Drodzy Bracia i Siostry w Panu pokój Wam!

Zawiadamiam Was, że sierociniec związkowy w Kowlu został uruchomiony. Mamy w nim już siedmioro dzieci-sierot, z których pięcioro umieściliśmy już do szkoły powszechnej. Dziękujemy Wam serdecznie za nadesłane ofiary płótnem i gotówką. W ten sposób pomogliście nam urzeczywistnić nasze zamiary, pragnienia i prośby o przyjęcie biednych sierotek. Nadchodzą jeszcze z kilku miejsc prośby o przyjęcie dzieci, lecz niestety, narazie nie możemy więcej przyjąć, gdyż nie mamy środków na ich utrzymanie. To co dotychczas wpłynęło od Was zaledwie wystarczyło rozpocząć dzieło. Prowadzić go dalej nie mamy środków. Przyjęte przez nas dzieci musieliśmy ubrać, obuć i do szkół umieścić. Dalej musimy codziennie je żywić i ogrzewać. Artykuły spożywcze musimy brać na kredyt, gdyż kompletnie w kasie nic nie posiadamy. Położenie krytyczne!

Wobec tego zwracamy się do Was, umiłowani w Panu, z gorącą prośbą: pomóżcie nam z dobrych serc Waszych! Kto ma dostatek, niech udziela gotówką, lub nawet żywnością. Za wszystko będziemy wdzięczni w Panu. W paczkach żywnościowych pocztą można przesyłać bardzo tanio wszelkiego rodzaju tłuszcze w suchym stanie, owoce i inne artykuły spożywcze. Nawet mięso przesolone i t. p. Kto zamieszkuje w pobliżu Kowla, prosimy o ofiarowanie nam kartofli, buraków, marchwi, fasoli, soczewicy, a nawet zboża i słomy. Bo to wszystko nam potrzebne, a kupić nam trudno. Kto ma las w pobliżu Kowla, prosimy o drzewo opałowe. Za wszystko będziemy bardzo wdzięczni i wszystko jako wonną ofiarę Panu przyjmiemy pamiętając na słowa naszego Zbawiciela: Mat. 25. 31-40.

W nadziei na pomoc Pana i że On Was użyje dla tej dobrej sprawy, pozostaję z pozdrowieniem braterskiem w imieniu Komitetu Sierocińca, Wasz w Panu:

F. Więckiewicz.

Warunki prenumeraty czasopisma „Ewangeliczny Chrześcijanin": rocznie 1 zł. 50 gr.: numer pojedyńczy 20 gr. Prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 27683 inż. L. Szenderowski w Warszawie, lub przekazem na adres Redakcji, Warszawa, Targowa 82. Telefony Redakcji i Administracji: 10.25-84 i 10.29-22.

Redaktor odpowiedzialny: inż. Ludwik Szenderowski.

Drukarnia „Antiqua", St. Szulc i S-ka, Kacza 7. Tel. 5.04-91.